

Holendrzy przeciwko zwiększeniu inwigilacji!

23 marca 2018

Oficjalne rezultaty referendum zostaną ogłoszone dopiero za tydzień, ale według lokalnej telewizji, przeważyli Holendrzy nie życzący sobie nowych uprawnień dla tajnych służb w inwigilacji internetowej. 1 maja miała wejść w życie ustawa dająca służbom bezpieczeństwa i wywiadu dostęp do danych internautów w ramach śledztw antyterrorystycznych.

Referendum miało jedynie rangę "konsultacyjną", ale premier Mark Rutte obiecał, że będzie oznaczać zmiany w tekście ustawy. Referendum, do którego doszło dzięki działaniom grupy studentów z Amsterdamu, zdecydowanie przeciwnej nowym przepisom, zorganizowano wspólnie z wyborami lokalnymi.

12 milionów wyborców wybierało rady 380 gmin kraju. Wygrali Zieloni: GroenLinks stali się największą partią w Amsterdamie i Utrechcie, ale poza tym zyskali liberałowie i skrajna prawica. Partia Wolności (PVV) anty-islamskiego Geerta Wildersa weszła do rad dużych miast: Rotterdamu i Utrechtu, Hagi i Almere.

W referendum przeważył argument obawy, że tajne służby będą kontrolować prywatną korespondencję, choćby nie miała żadnego związku z przedmiotem ich śledztw. Było to jednocześnie ostatnie referendum „konsultacyjne” – w lutym parlament przegłosował zniesienie tych głosowań.

Od 1952 do 2015 r. były w Holandii tylko dwa referenda, w tym to z 2005, w którym Holendrzy zagłosowali przeciw konstytucji europejskiej, ale potem zdarzały się częściej. W 2016 r. holenderskie referendum odrzuciło stowarzyszenie Unii Europejskiej z Ukrainą.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu